

POSTANOWIENIE

Dnia 09 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą we Włoszczowie
w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Koldon – Sobańska

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Turczyn – Ochenduska

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 09 października 2014 roku

w przedmiocie zażalenia reprezentującego prawa pokrzywdzonych Prezesa Stowarzyszenia
Obrona Zwierząt w Jędrzejowie na postanowienie z dnia 02 kwietnia 2014 roku sygn. akt Ds.
190/14/D w sprawie znęcania się, w okresie od daty bliżej nieustalonej, nie później niż do
dnia 20 lutego 2014 roku, w Małogoszczu, woj. świętokrzyskiego, nad siedmioma psami
należącymi do Władysława Niechciał, tj. o czyn z art.35 ust.1a ustawy o ochronie zwierząt z
dnia 21 sierpnia 1997 roku
na podstawie art.437§1 kpk

postanawia:

zaskarżone postanowienie z dnia 02 kwietnia 2014 roku sygn. akt Ds 190/14/D utrzymać
w mocy.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 02 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygn. akt Ds 190/14/D, Asesor Prokuratury Rejonowej w Jędrzejowie umorzył dochodzenie w sprawie znęcania się, w okresie od daty bliżej nieustalonej, nie później niż do dnia 20 lutego 2014 roku, w Małogoszczu, woj. świętokrzyskiego, nad siedmioma psami należącymi do Władysława Niechciał, tj. o czyn z art.35 ust.1a ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 13 listopada 2013 roku członek Stowarzyszenia Obrona Zwierząt w Jędrzejowie wraz z lekarzem weterynarii i w asyście funkcjonariusza policji – w wyniku telefonicznego zgłoszenia – przeprowadzili na terenie posesji Władysława Niechciała kontrolę interwencyjną, w trakcie której ujawnili 7 psów mieszkańców: w tym 5 pozostających w kotłowni domu, jednego przebywającego w domu i jednego na podwórzu. Ostatnie ze zwierząt uwiązane było za pomocą plastikowej linki o długości 2,9 metra do ściany drewnianej, która służyła mu też za schronienie. Z kolei pomieszczenie kotłowni było dosyć ciasne i nie było tam zapewnionego stałego dostępu do wody oraz dostatecznego dostępu światła. W dniu 24 grudnia 2013 roku dokonano oględzin

posesji Władysława Niechciała, w trakcie których stwierdzono, że pozostające pod opieką wymienionego mężczyzny zwierzęta mają zapewniony zarówno pokarm, jak też wodę. Mężczyzna ten wskazał, że systematycznie dokarmia zwierzęta i się nimi opiekuje, a w kotłowni pozostają tylko wtedy, gdy wychodzi do pracy, co czyni ze względu na dobro psów. Stan zdrowia psa, pozostającego na uwięzi tłumaczył jego wiekiem i podał również, że ma on zapewnione schronienie w drewni. Potwierdził to również jego sąsiad, który wskazał, że po powrocie z pracy Władysław Niechciał cały czas poświęca psom, które traktuje niemal jak swoje dzieci. Na posesji wymienionego mężczyzny był również biegły z zakresu weterynarii, który podkreślił, że w zachowaniu zwierząt nie było żadnej agresji, a ich zachowania wobec ludzi określił jako przyjazne. Odnośnie stanu zdrowia psa na uwięzi podał, że zwierzę może mieć 15-16 lat, wykazuje objawy postępującej dermatozy bez objawów świądu. Ponadto zwierzęta nie były szczepione. Biegły zaznaczył, że zwierzęta są nieprawidłowo karmione korpusami drobiowymi, które mogą im zaszkodzić, a ponadto nie powinny przebywać w budynku kotłowni, gdzie nie ma dla nich odpowiednich warunków bytowych. W oparciu o te rozważania organ prowadzący dochodzenie przyjął, iż znęcanie się jest zachowaniem intencjonalnym, co wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego. W realiach faktycznych niniejszej sprawy nie było jednak żadnych przesłanek, aby Władysławowi Niechciałowi przypisać umyślne działanie na szkodę psów, bo brak jest jakichkolwiek dowodów na to, aby jego zachowanie ukierunkowane było na zadawanie im cierpień fizycznych bądź psychicznych, a tym samym znęcania się nad nimi. Dodał również, iż w związku z uzasadnionym podejrzeniem wypełnienia przez Władysława Niechciała znamion wykroczenia z art.37 ust.1 ustawy o ochronie zwierząt, po uprawomocnieniu się niniejszego rozstrzygnięcia Komisariat Policji w Małogoszczu przeprowadzi odrębne postępowanie o ten czyn.

Na to postanowienie zażalenie złożyła pełnomocnik działająca na rzecz pokrzywdzonych, w całości je kwestionując zarówno w zakresie ustaleń faktycznych, jak również oceny prawnej. Zarzuciła mu błędną ocenę dowodów i naruszenie art.7 kpk, a ponadto naruszenie prawa materialnego, tj. art.35 ust.1 ustawy o ochronie zwierząt. Podkreśliła, że opinia biegłego wprost potwierdziła uchybienia w utrzymaniu zwierząt i w sposób bezpośredni z niej wynika, że Władysław Niechciał dopuścił się czynu znęcania nad zwierzętami co najmniej w zakresie utrzymywania sześciu psów w niewłaściwych warunkach bytowania. Dodała, że błędną jest wykładnia, iż zamiar sprawcy czynu musi odnosić się do zachowań ukierunkowanych na zadawanie zwierzęciu bólu i cierpienia. Wskazała też na kilka przesłanek, mających dobitnie potwierdzać wypełnienie znamion występku z art.35 ust.1a ustawy o ochronie zwierząt. W rezultacie wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Do zażalenia nie przychylił się Prokurator Rejonowy, podkreślając, że wprawdzie opieka Władysława Niechciała nad zwierzętami nie jest prawidłowa, to jednak materiał dowodowy sprawy nie pozwala na przyjęcie, iż swoim zachowaniem wypełnił on znamiona występkę z art.35 ust.1a ustawy o ochronie zwierząt. Podkreślił, że zwierzęta pozostawały w kotłowni jedynie w czasie, gdy ich właściciel przebywał w pracy, bo nie mógł w tym czasie sprawować nad nimi opieki. Drewutnia, która służyła psu na uwięzi za schronienie, nie była wprawdzie wystarczająca, jednak nie można twierdzić o nieistnieniu schronienia. Zaznaczył również, iż nie może się ostać argument o niezapewnieniu zwierzętom wody i pożywienia, gdyż opiera się on jedynie na jednokrotnej wizytacji posesji Władysława Niechciała, podczas gdy w toku niezapowiedzianych oględzin miejsca sytuacja przedstawiała się inaczej. W konkluzji wniósł zatem o nieuwzględnienie zażalenia i pozostawienie zaskarżonego postanowienia w mocy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zażalenie ocenić należy jako bezzasadne. Decyzja o umorzeniu dochodzenia wobec ustalenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, była prawidłowa, ponieważ kompleksowo zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do innego rozstrzygnięcia.

Dostrzec należało, że organ prowadzący dochodzenie zaprezentował prawidłową wykładnię znamion występkę z art.35 ust.1a ustawy o ochronie zwierząt. Wbrew stanowisku skarżącej, na płaszczyźnie wymienionego przepisu do przypisania winy po stronie sprawcy koniecznym jest wykazanie mu szczególnego rodzaju zamiaru, a zatem musiałby on obejmować wszelkie znamiona czynu i chcieć ich wypełnienia. W przedmiotowej sprawie jest oczywistym, że zrealizowana została strona formalna tego czynu poprzez zaistnienie konkretnych sytuacji, mogących przemawiać z formalnego punktu widzenia za przypisaniem sprawstwa omawianego czynu. Nie można jednak czynić tych rozważań w oderwaniu od strony podmiotowej, a zatem od zamiaru ewentualnego sprawcy. Analizowany przepis należy do tzw. okotokodeksowych występów karnych i podlega wszelkim regułom prawa karnego, w tym zasady *lex certa* (określoności prawa) oraz *lex stricta* (zakazu dokonywania wykładni rozszerzającej). Stąd nie można konstruować odpowiedzialności prawnej po stronie Władysława Niechciała tylko na takiej podstawie, że dREWUTNIA dla psa nie była wystarczającym schronieniem, psy przebywające w kotłowni nie miały należytych warunków bytowania, pies na uwięzi nie był leczony wobec choroby skóry, a wszystkie te zwierzęta nie miały zapewnionego stałego dostępu do wody i pożywienia. Zważyć bowiem należało, iż ich właściciel – jak wynika z całokształtu materiału dowodowego, jak również obserwacji biegłego – cały czas po powrocie z pracy poświęcał psom, a sytuacja w zakresie

zapewnienia im wody i jedzenia, jaką ujawniono w toku kontroli z dnia 13 listopada 2013 roku nie powtórzyła się w niezapowiedzianej kontroli w dniu 24 grudnia 2013 roku. Nadto zwierzęta reagowały bardzo pozytywnie na widok swojego właściciela, z postronny świadek stwierdził wręcz, że samotnie mieszkający Władysław Niechciał traktuje te psy niemal jak swoje dzieci. Stąd trudno konstruować jego ewentualną odpowiedzialność karną na domniemaniu, że czynił w ten sposób, działając z pobudek nakazujących podjęcie reakcji prawnokarnej.

Analizując materiał dowodowy, stwierdzić należy, że dokonano prawidłowej jego oceny i w konsekwencji nie popełniono żadnych błędów merytorycznych. Mając na uwadze wymienione okoliczności, Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.



Przebieg choroby
SEKCJA
Władczy